

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy w Kutnie IV Wydział Pracy oddalił powództwo R. B. (1) w sprawie przeciwko Urzędowi Miejskiemu w Ł. o uchylenie kary porządkowej i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Pismem z dnia 24 marca 2016 roku na powódkę została nałożona kara porządkowa nagany. Przyczyną decyzji pracodawcy było nieprzestrzeganie ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, które polegało na braku nadzoru nad podległym jej pracownikiem w osobie kierowcy K. C. (1). Brak nadzoru polegał na braku sprawdzania pod względem merytorycznym sporządzonych przez niego kart drogowych w okresie od dnia 01 kwietnia 2015 roku do dnia 18 marca 2016 roku potwierdzających wyjazdy służbowe samochodu służbowego marki S. (...) poza siedzibę urzędu, co skutkowało tym, iż karty nie były na bieżąco przedstawiane do podpisu w miejscu „Podpis jadącego” o czym pracodawca powziął wiedzę w dniu 23 marca 2016 roku gdy przedłożono mu karty do podpisu z okresu od 01 kwietnia do 31 grudnia 2015 roku. W uzasadnieniu wskazano również, iż podczas kontroli powyższych kart stwierdzono również braki w kartach za okres od 1 stycznia do 18 marca 2016 roku. Pozwany uznał, iż brak nadzoru ze strony powódki w okresie kilkunastu miesięcy uzasadniał wymierzenie kary porządkowej.

W dacie nałożenia na powódkę kary porządkowej nagany była ona zatrudniona na stanowisku Sekretarza Miasta Ł. na podstawie umowy o pracę z dnia 5 kwietnia 2004 roku pełniąc wskazaną funkcję od dnia 9 grudnia 2010 roku. Podlegała bezpośrednio Burmistrzowi Miasta. Powódce podlegały Wydział Kadr i Organizacji (...), Kancelaria (...), Biuro Rady Miejskiej, Wydział Spraw Obywatelskich, Wydział (...), (...), (...), Biuro (...), biuro ds. świadczeń wychowawczych. Obowiązki powódki zwiększały się na przestrzeni ostatnich trzech lat.

W związku z rozwiązaniem umowy o pracę z powódką bez zachowania okresu wypowiedzenia odwołała się ona do Sądu Pracy, który wyrokiem z dnia 25 lipca 2016 roku w sprawie IV P 70/16 przywrócił ją do pracy u pozwanego. W chwili obecnej powyższy wyrok nie jest prawomocny i został zaskarżony przez pracodawcę.

Powódka zajmowała się w strukturze organizacyjnej między innymi pracą Wydziału Kadr i Organizacji (...). Do jej obowiązków należał między innymi nadzór i kontrola merytoryczna nad pracownikami podległego jej Wydziału Kadr i Organizacji (...), w tym nad kierowcą zatrudnionym u pozwanego. R. B. zajmowała się administrowaniem samochodami służbowymi w zakresie między innymi dbałości o ich sprawność techniczną, posiadanie niezbędnych ubezpieczeń komunikacyjnych. W okresie styczeń – luty 2016 roku powódka wielokrotnie wyjaśniała przełożonym zarzucane jej uchybienia w pracy.

Zarządzeniem z dnia 21 kwietnia 2015 roku Burmistrz Miasta Ł. określił zasady delegowania oraz rozliczania kosztów związanych z podróżami służbowymi pracowników urzędu miejskiego. Zgodnie z zapisami zarządzenia podstawą formalną do odbycia delegacji jest Polecenie wyjazdu służbowego, które służy do pobrania i rozliczania zaliczki, stwierdzenia wykonania polecenia, rozliczania kosztów podróży. Rozliczanie delegacji następowało na podstawie wypełnionego druku delegacji, oświadczenia pracownika o poniesionych wydatkach oraz prowadzonej ewidencji przebiegu pojazdu. Zarządzenie nie posługuje się pojęciem dokumentu w postaci „karty drogowej”.

W pozwanym urzędzie na podróże służbowe były wystawiane polecenia wyjazdów służbowych wskazujące osobę wyjeżdżającą oraz zawierające potwierdzenie wyjazdu. Poza poleceniami wyjazdów służbowych kierowca urzędu prowadził i wypełniał dla każdego wyjazdu karty drogowe wpisując w nich miejsce wyjazdu, zużycie paliwa, godzinę wyjazdu i powrotu, przebieg trasy oraz stan licznika. Karty drogowe powinny być podpisane przez kierującego. Wszystkie karty drogowe są opatrywane pieczęcią pozwanego urzędu. Karty drogowe były prowadzone w urzędzie od początku pracy powódki w 2004 roku. Początkowo służyły ewidencji czasu pracy kierowcy, co zmieniło się w roku 2009 gdy wprowadzono elektroniczny system czasu pracy. Druki kart drogowych nie były zmieniane i były kupowane

zwyczajowo. Powódka sprawdzała kary drogowe jedynie wyjątkowo w przypadku kontroli komisji rewizyjnej. Karty drogowe były dokumentami niezależnymi od poleceń wyjazdów służbowych i były przechowywane w segregatorach w biurze rady miasta. R. B. poleciła przy zatrudnieniu K. C. wypełnianie przez niego kart drogowych.

Uchwałą Rady Miejskiej w Ł. z dnia 8 marca 2016 roku Komisja Rewizyjna została zobowiązana do przeprowadzenia kontroli wyjazdów służbowych burmistrza w roku 2015. Komisja analizowała między innymi druki kart drogowych jak również porównywała w kontrolowanym okresie polecenia wyjazdów służbowych oraz karty drogowe. Komisja stwierdziła między innymi brak podpisów kierowcy na niektórych kartach drogowych. Wśród zaleceń pokontrolnych wymieniono między innymi podpisywanie kart drogowych, ich należytego, czytelnego wypełniania, zaktualizowania druków kart drogowych.

Przed kontrolą powódka zleciła pracownikom przygotowanie pełnej dokumentacji dotyczącej wyjazdów służbowych burmistrza. Dla celów kontroli powódka chciała również wykorzystać karty drogowe w celu ich sprawdzenia z pozostałą dokumentacją. W związku z wykryciem braku podpisów burmistrza na niektórych kartach drogowych powódka przygotowała je, zaznaczyła miejsca do podpisania i chciała aby zostały one podpisane. W uwagach do protokołu kontroli, Burmistrz Miasta Ł. K. L. wskazał między innymi, iż o brakach w podpisach kart drogowych dowiedział się 23 marca 2016 roku, zaś osobą odpowiedzialną za taki stan rzeczy jest powódka.

W związku z kontrolą prowadzoną przez komisję rewizyjną dokonano kontroli również kart drogowych za okres od dnia 01 kwietnia 2015 roku do dnia 18 marca 2016 roku. Podczas kontroli okazało się, iż część kart drogowych, gdzie kierującym był bezpośrednio burmistrz miasta nie zawierały jego podpisów. Dwie karty drogowe nie zostały również podpisane przez kierowcę K. C.. Jedna z kart w ogóle nie zawiera danych kierującego i nie jest podpisana. Dotyczyło to kart za dni: 17, 23 kwietnia 2015 roku, 4 maja 2015 roku, 3, 5, 13, 18, 20, 22, 24, 28 czerwca 2015 roku, 2, 3, 31 lipca 2015 roku, 28 sierpnia 2015 roku, 8, 25 września 2015 roku, 8 października 2015 roku, 6, 7, 20 listopada 2015 roku, 3, 10, 30, 31 grudnia 2015 roku, 25 stycznia 2016 roku, 15, 16, 24 lutego 2016 roku, 2, 4, 10 marca 2016 roku. O powyższych uchybieniach pozwany dowiedział się 23 marca 2016 roku podczas przedstawienia mu do podpisu powyższych kart drogowych.

Obecnie kierowcą urzędu jest K. C. (1). Do jego obowiązków należy między innymi prawidłowe wypełnianie kart drogowych oraz rozliczanie kontrolne zużycia paliwa na karcie pracy. Powódka nie informowała kierowcy o szczegółowym sposobie wypełniania kart drogowych jak również terminie sporządzenia i oddania kart. Dopiero po instruktażu uzyskanym przez zastępcę burmistrza, K. C. uzyskuje wszystkie niezbędne podpisy. W sytuacji gdy K. C. nie prowadzi samochodu służbowego do jego obowiązków również należy sporządzenie karty drogowej. We wcześniejszym okresie kierowca nie był pewien czy obowiązkiem jest uzyskanie podpisu kierującego gdy był nim inny pracownik w szczególności burmistrz.

K. C. (1) był informowany koleżeńsko przez poprzedniego kierowcę urzędu K. S. (1) jak wypełniać karty drogowe przy przekazaniu samochodu służbowego. Nie był to instruktaż, gdyż w dniu rozpoczęcia pracy K. C., K. S. nie był już pracownikiem urzędu. K. S. (1) również prowadził karty drogowe i uzyskiwał wszystkie podpisy dysponentów samochodu.

Bezpośrednim przełożonym pracownika zatrudnionego na stanowisku kierowcy była powódka.

W Starostwie Powiatowym również funkcjonują karty drogowe służące do rozliczania przejechanych kilometrów oraz paliwa. W tym przypadku karty drogowe podpisuje tylko kierowca ale praktycznie zawsze on jest dysponentem samochodu służbowego.

Powódka nie przeprowadziła z kierowcą podczas jego zatrudniania szczegółowego instruktażu sposób wypełniania kart drogowych. Poleciła wzorowanie się na kartach drogowych poprzedniego kierowcy. Powódka nigdy nie kontrolowała na bieżąco sposobu wypełniania przez kierowcę kart drogowych, choć nadzór w tym zakresie należał do jej obowiązków. Wypełnianie kart drogowych jest obowiązkiem kierującego a nie kierowcy, z tym, iż zamiast

burmistrza karty faktycznie wypełniali pracownicy zatrudnieni jako kierowcy. Powódka uznawała, iż skoro miesięczny limit kosztów paliwa, który posiadał kierowca, nie jest przekraczany to kontrola w tym zakresie jest zbędna.

Zgodnie z § 8 Regulaminu organizacyjnego pozwanej sekretarz miasta na podstawie upoważnienia burmistrza wykonuje część jego zadań w szczególności zapewnia właściwą organizację pracy urzędu, sprawuje nadzór nad dyscypliną pracy oraz terminowością wykonywanych zadań, jak również przedkłada burmistrzowi propozycje dotyczące usprawnienia pracy urzędu.

Pismem z dnia 30 marca 2016 roku powódka złożyła sprzeciw wobec udzielonej kary porządkowej wskazując, iż brak jest podstaw do nałożenia kary za brak nadzoru nad pracownikiem, gdyż wykonał on swoje obowiązki wynikające z zakresu czynności. W uzasadnieniu powódka wskazała, iż karta drogowa jest dokumentem wypełnianym wyłącznie przez kierującego pojazdem a nie pasażera. Dokument ten jest ponadto dowodem jedynie na ilość zużytego paliwa, ilości przejechanych kilometrów oraz stan licznika. Wskazała również, iż opatrywanie kart podpisem jadącego nie wynika z przepisów prawa ale wyłącznie ze zwyczaju panującego w urzędzie. Pismem z dnia 14 kwietnia 2016 roku pozwany odrzucił sprzeciw powódki w całości podtrzymując dotychczasowe stanowisko w sprawie. W ciągu całego zatrudnienia powódka nigdy nie była karana karami porządkowymi.

W ocenie Sądu Rejonowego zebrany w sprawie materiał dowodowy zasadniczo nie budził wątpliwości. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka K. C. w części, w jakiej stwierdził on, iż nigdy nie był instruowany jak wypełniać karty drogowe, jak również, co do okoliczności, iż ich sporządzanie było dla niego bardzo skomplikowane. Przeczą temu nie tylko zeznania powódki i świadka K. S., ale również okoliczność, iż świadek przez prawie rok swojego zatrudnienia karty te wypełniał i poza brakiem podpisu burmistrza i kierowcy na kilkunastu z nich, brak było zastrzeżeń co do sposobu ich prowadzenia. Ponieważ świadek poprawnie wypełniał karty drogowe już od początku zatrudnienia to Sąd uznał, iż został zapoznany ze sposobem ich prowadzenia. Oczywiście Sąd miał na uwadze, iż instruktaż przeprowadzony przez K. S. jako byłego pracownika urzędu miał charakter koleżeński. Nie zmienia to jednak faktu, iż świadek faktycznie był instruowany jak wypełniać karty drogowe i z obowiązku tego się wywiązywał. W ocenie Sądu wskazane okoliczności nie pozwalają na uznanie zeznań K. C. we wskazanej części za wiarygodne (art. 233§1 k.p.c.).

W ocenie Sądu nie było również podstaw do uznania za wiarygodne zeznań powódki w zakresie w jakim usiłowała ona podważyć zasadność i potrzebę funkcjonowania kart drogowych w praktyce pozwanej. Zdaniem Sądu zeznania powódki są w oczywisty sposób nastawione na osiągnięcie korzystnego wyniku postępowania, wewnątrz sprzeczne, jak również nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Z zeznań świadków K. C. oraz K. S. jednoznacznie wynika, że ich obowiązkiem było sporządzanie kart drogowych, zaś z zeznań samej powódki, iż dokumenty te były gromadzone i przechowywane w biurze rady miasta. Sama powódka wskazała również, iż w przypadku kontroli wykorzystywałyby je do sprawdzenia z pozostałą dokumentacją, co zresztą uczyniła przed kontrolą komisji rewizyjnej. Tym samym powódka z jednej stron wskazała, iż dokumenty te mają istotne znaczenie chociażby z punktu widzenia kontrolnego, a z drugiej usiłowała wykazać, że są one pozbawione jakiegokolwiek podstawy prawnej i od dawna nie powinny funkcjonować. Nie podjęła jednak żadnych działań zmierzających do usunięcia ich z obrotu pozwanej pracodawcy. Ponadto również organ kontroli, jakim jest komisja rewizyjna kontrolował przedmiotowe dokumenty, wytknął uchybienia w ich prowadzeniu, jak i nakazał zaktualizowanie ich wzoru do obecnych potrzeb. W żadnej sytuacji kontrolujący nie kwestionował potrzeby istnienia kart drogowych, a wręcz przeciwnie uznał, iż mają one niebagatelne znaczenie dla ewentualnej analizy oceny zasadności wyjazdów służbowych. Nawet z zeznań świadka I. B. wnioskowanego przez powódkę, wynika, iż również w Starostwie Powiatowym w Ł. karty drogowe funkcjonują i są stosowane. Tym samym twierdzenia powódki w zakresie legalności i zasadności prowadzenia kart drogowych nie mają oparcia w żadnym materiale dowodowym. Zdaniem Sądu nie można również abstrahować od faktu, iż powódka w trakcie zeznań usiłowała przerzucać odpowiedzialność zarówno na kierowcę K. C., jak i samego burmistrza wskazując nawet, iż obowiązkiem kierującego, a nie kierowcy jest wypełnianie kart drogowych mając przecież wiedzę, iż kara porządkowa została jej wymierzona właśnie za brak podpisów burmistrza miasta, jako kierującego pojazdem służbowym. Ewolucja twierdzeń powódki w trakcie jednych zeznań co do osoby odpowiedzialnej za wypełnianie kart drogowych, jak również chęć podważenia zasadności prowadzenia dokumentów w postaci kart drogowych pozwoliły

Sądowi na uznanie, iż jej zeznania w tym zakresie służą jedynie do obrony interesu procesowego, są wewnętrznie sprzeczne i nie zasługują na uwzględnienie (art. 233§1 k.p.c.).

Pozostały materiał dowodowy nie budził wątpliwości Sądu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, że powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu

Sąd podniósł, iż zgodnie z art. 108 § 1 k.p. za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonego porządku, regulaminu pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych pracodawca może stosować: karę upomnienia lub karę nagany.

Przesłankami odpowiedzialności porządkowej jest wina pracownika i bezprawność jego zachowania. Jest oczywiste, że przekroczenie tych reguł musi być zawinione, jednakże zważyć należy, że nie istnieje norma wyłączająca możliwość ukarania - jeśli czyn był dokonany nieumyślnie. Naruszenie określonych obowiązków pracowniczych podlega zatem karze porządkowej zarówno w przypadku przypisania pracownikowi winy umyślnej jak i nieumyślnej. O winie umyślnej można mówić zarówno wtedy, gdy pracownik ma bezpośredni zamiar naruszenia obowiązku, jak i wtedy, gdy przewidując możliwość naruszenia obowiązku, na to się godzi (zamiar ewentualny). Natomiast nieumyślność polega na niedołożeniu przez pracownika wymaganej sumienności i staranności. Mówiąc w tym przypadku o stopniach winy, należy wyróżnić niedbalstwo i lekkomyślność. Niedbalstwo ma miejsce, gdy pracownik nie przewiduje możliwości naruszenia obowiązków, choć powinien i może to przewidzieć. Natomiast lekkomyślność odnosi się do przypadków, gdy pracownik przewiduje możliwość naruszenia swych obowiązków, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie. Z kolei bezprawność należy oceniać przez pryzmat, obowiązujących przepisów, ale także przez prawnie skuteczne polecenia przełożonych.

Sąd Rejonowy odnosząc się do zasadności roszczenia wskazał na treść przepisu art. 108 § 1 k.p. stanowiącego, iż za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w miejscu pracy pracodawca może zastosować kary upomnienia i nagany, przy czym każda z tych kar - o czym stanowi art. 109 § 1 k.p. - może być zastosowana w ustawowo określonym terminie: do 2 tygodni od powzięcia przez pracodawcę wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i do 3 miesięcy od dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia. Ponadto zgodnie z art. 109 § 2 k.p. kara porządkowa może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika. Przepis art. 110 zd. 1 k.p. statuuje wymóg zawiadomienia pracownika na piśmie o zastosowanej wobec niego karze porządkowej, zawierającego rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych, datę dopuszczenia się przez pracownika danego naruszenia oraz pouczenie o prawie zgłoszenia sprzeciwu.

W ocenie Sądu Rejonowego pozwany nie zachował w pełni terminu do nałożenia na powódkę kary porządkowej nagany. Pozwany dowiedział się o braku nadzoru powódki nad kierowcą urzędu w dniu 24 marca 2016 roku, gdy R. B. przygotowując się do kontroli przedstawiła burmistrzowi do podpisu karty drogowe z okresu od 01 kwietnia 2015 roku do 18 marca 2016 roku. Okoliczność ta była między stronami bezsporna. W ocenie Sądu w przypadku winy w nadzorze problematycznym jest ustalenie konkretnego terminu od którego należy liczyć 3 miesięczny termin regulowany art. 109 § 1 k.p. Nadzór powódki miał bowiem charakter ogólny i nie skonkretyzowano nigdzie okresów, w jakich kontrola ta winna być przeprowadzona. Jednocześnie sama powódka zeznała, iż nadzoru tego praktycznie nigdy nie sprawowała i nie sprawdzała kart drogowych aż do kontroli w marcu 2016 roku. Zdaniem Sądu faktycznie powódka winna sprawować nadzór stały, a zatem w rozsądnym terminie, umożliwiającym poprawienie błędów, kontrolować karty sporządzane przez K. C.. Nadzór ten był tym istotniejszy, iż wskazana osoba była nowym pracownikiem urzędu zatrudnionym 1 kwietnia 2015 roku. Zdaniem Sądu wydaje się, iż nie ma podstaw do uznania, iż powódka winna codziennie kontrolować karty. Nie ma również podstaw, aby przyjąć, iż terminy te winny być dłuższe niż przykładowo miesiąc jako okres rozliczenia zaliczek na koszty paliwa. Z zeznań powódki wynika bowiem, iż kierowca miał miesięczny limit finansowy na paliwo, który był sprawdzany a ponieważ nie był przekraczany to przyjmowano, iż wszystko odbywa się prawidłowo. W związku z powyższym w ocenie Sądu I instancji przyjąć należało, iż powódka winna co najmniej raz w miesiącu dokonać kontroli kart drogowych niezwłocznie po zakończeniu danego miesiąca rozliczeniowego. Tym samym w ciągu maksymalnie pierwszych trzech dni następnego miesiąca kontrola ta powinna

być zakończona. Zatem okres trzech miesięcy liczonych od dnia popełnienia naruszenia obowiązku nadzoru nad kierowcą winien być liczony właśnie na koniec pełnego miesiąca. Ponieważ pracodawca dowiedział się o zaniechaniu powódki 24 marca 2016 roku to przyjąć należy, iż faktycznie mógł ją ukarać tylko za zaniechania z okresu grudzień 2015 – marzec 2016 roku. Pozostałe zaniechania powódki nie mogą być już przyczyną nałożenia kary nagany, gdyż uległy przedawnieniu. Tym samym podstawą do rozważania merytorycznego mógł być jedynie brak nadzoru nad K. C. (1) w zakresie wypełniania kart drogowych za 3, 10, 30, 31 grudnia 2015 roku, 25 stycznia 2016 roku, 15, 16, 24 lutego 2016 roku oraz 2, 4, 10 marca 2016 roku.

Sąd Rejonowy zważył, że pozwany miał wszelkie podstawy merytoryczne do nałożenia na powódkę kary porządkowej nagany. Obowiązkiem powódki było nadzorowanie kierowcy urzędu, a więc również sporządzanych przez niego kart drogowych. Obowiązek w tym zakresie był między stronami bezsporny. Prowadzenie kart drogowych wynikało nie tylko z ustalonego zwyczaju, ale również pisemnego zakresu obowiązków K. C. (1). Z materiału dowodowego wynika bowiem, iż obowiązkiem tego pracownika było również wypełnienie karty drogowej w sytuacji, gdy kierującym była inna osoba w szczególności burmistrz miasta. Zdaniem Sądu z uwagi na podległość służbową w urzędzie, jak również zakres obowiązków kierowcy nałożenie takiego obowiązku na niego nie wykraczało poza normalne ramy poleceń służbowych, jak również przyjętego zwyczaju. Do obowiązków kierowcy K. C. (1) należało zatem nie tylko wypełnienie karty drogowej, ale również przedstawienie jej do podpisu burmistrzowi. Oczywiście Sąd miał na uwadze, iż dla szeregowego pracownika urzędu uzyskanie takiego podpisu nie zawsze było możliwe w danym dniu. W tym jednak zakresie powinien właśnie ujawnić się nadzór powódki, która z pozycji zajmowanego stanowiska, doświadczenia zawodowego mogła podejmować starania o uzupełnienie kart drogowych o podpisy burmistrza, jako kierującego pojazdem służbowym. Powódka z pewnością miała wszelkie możliwości ku temu, aby bądź spowodować podpisanie karty drogowej bądź zasygnalizować (choćby pisemnie) brak takiego podpisu, co w przypadku jego nieuzupełnienia z przyczyn od niej niezależnych z pewnością stanowiłoby przyczynę uzasadniającą stwierdzenie braku winy w nadzorze po jej stronie. Całkowite zaniechanie tego obowiązku stanowiło niczym nieuzasadnione zlekceważenie zarówno samego dokumentu jakim jest karta drogowa stosowana u pozwanego i doprowadziło właśnie do takiej sytuacji, iż burmistrz otrzymał do podpisania dokumenty z okresu blisko roku, zaś jego odmowa z powodu upływu czasu nie może budzić wątpliwości prawnych. W konsekwencji w wyniku zaniechania w nadzorze ustalenia komisji rewizyjnej również wytknęły braki w zakresie sposobu prowadzenia kart drogowych.

W ocenie Sądu I instancji z materiału dowodowego wynika, iż prowadzenie dokumentów w postaci kart drogowych było powszechnie przyjęte w pozwanym urzędzie. Początkowo karty te stanowiły ewidencję czasu pracy kierowcy, zaś z biegiem czasu były wyznacznikiem ilości przejechanych kilometrów, stanu licznika i trasy wyjazdu. Służyły również jako cenne źródło kontrolne do oceny ich zapisów z zapisami poleceń wyjazdów służbowych. Mogły zatem być przydatne do wykrycia ewentualnych nieprawidłowości w posługiwaniu się samochodem służbowym. Były one nie tylko sporządzane, ale również archiwizowane w biurze rady właśnie na cele kontrolne. Zaniechania powódki faktycznie doprowadziły do sytuacji, gdy część kart drogowych nie zawiera podpisu, a więc w ogóle nie jest dokumentem zarówno urzędowym, jak i prywatnym (art. 244 i 245 k.p.c.). Tym samym z punktu widzenia formalnego są to jedynie wypełnione blankiety, a nie dokumenty w rozumieniu przepisów prawa. Twierdzenia powódki, iż wykorzystywałyby karty drogowe do kontroli, sprawdzenia ich z poleceniami wyjazdów służbowych nie zasługują kategorycznie na uwzględnienie. Dokumenty, które mają służyć celom kontroli muszą być prowadzone z wyjątkową starannością i dokładnością. W innej sytuacji potrzeba dokonania kontroli czy to kierowcy K. C. czy kierującego pojazdem służbowym burmistrza staje się praktycznie niewykonalna. Mogące paść wówczas pytanie, jakie dokumenty mają być przedmiotem kontroli skoro są one nie podpisane, należy uznać w tym miejscu za retoryczne. Brak nadzoru ze strony powódki nie jest zatem wbrew jej twierdzeniom błahym uchybieniem w wykonywaniu obowiązków służbowych. Brak nadzoru nad kartami drogowymi mógłby nawet spowodować niemożliwość wykrycia i udowodnienia ewentualnych nieprawidłowości w poruszaniu się samochodem służbowym. W takiej zaś sytuacji brak nadzoru powódki mógłby przyczynić się nawet do powstania szkody majątkowej po stronie pracodawcy.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na zeznania powódki, z których wynika, że całkowicie nie wykonywała ona nadzoru co do sposobu prowadzenia kart drogowych uznając, iż poprzedni kierowca K. S. wypełnia je prawidłowo. Zaniechanie

obowiązków nadzorczych wobec nowego pracownika budzi jednak uzasadnione wątpliwości. Wskazane okoliczności uzasadniają przyjęcie, iż powódka dopuściła się rażącego niedbalstwa w nadzorze, którego skutki trwały przez blisko rok czasu i zostały ujawnione tylko wobec planowanej kontroli. Biorąc pod uwagę stanowisko pracy powódki jako jedno z czołowych w strukturze pozwanego urzędu, jej doświadczenie zawodowe, staż pracy Sąd uznał, iż pracodawca miał prawo wymierzyć jej karę porządkową i to właśnie nagany uwzględniając zawinienie powódki i okres, w którym dopuszczała się zaniechań nadzorczych. Naruszyła tym samym dyscyplinę pracy i jeden ze swoich podstawowych obowiązków pracowniczych, jakim była kontrola merytoryczna wykonywania zadań przez podległych jej pracowników (zakres obowiązków z dnia 2 kwietnia 2013 roku w aktach osobowych powódki).

W ocenie Sądu I instancji brak podstaw do uwzględnienia zarówno przy ocenie dopuszczenia się przez powódkę uchybień pracowniczych, jak również przy ocenie rodzaju wymierzonej kary porządkowej, podnoszonych przez nią okoliczności zwiększania się zakresu obowiązków czy też zlecenia jej przez pracodawcę wyjaśniania dostrzeżonych nieprawidłowości. Sąd podkreślił fakt, iż z zeznań powódki wynika, iż praktycznie nigdy nie nadzorowała sporządzania kart drogowych przez kierowców aż do kontroli w marcu 2016 roku. Przyczyną takiego postępowania było zbyt daleko idące zaufanie do pracowników w zakresie sporządzania spornych dokumentów oraz bagatelizowanie ich znaczenia. O ile posiadanie zaufania do poprzedniego kierowcy, wieloletniego pracownika urzędu było akceptowalne (choć nie zmniejszało obowiązków nadzorczych), to takie postępowanie w stosunku do nowo zatrudnionego K. C. nie znajduje żadnego uzasadnienia. Właśnie w tym przypadku nadzór powódki winien być zdecydowanie większy i często stosowany właśnie w celu sprawdzenia umiejętności i prawidłowości wykonywania zadań przez kierowcę. Tym samym nie ma żadnego związku przyczynowego pomiędzy zwiększaniem się zakresu zadań powódki i ewentualnymi innymi uchybieniami, a dopuszczaniem się zaniechań w nadzorze stwierdzonych w zawiadomieniu o wymierzeniu kary porządkowej nagany. Zdarzenia te nie mają zatem żadnego związku z brakiem nadzoru i nie wpływają na ocenę prawidłowości postępowania pracodawcy przy podejmowaniu decyzji o ukaraniu karą porządkową.

W związku z powyższym w ocenie Sądu I instancji powództwo jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych i podlega oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98§1 k.p.c.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżył pełnomocnik powódki, który zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 i art. 227 k.p.c. polegające na błędnym dokonaniu ustaleń faktycznych, co miało wpływ na wynik sprawy, poprzez przyjęcie, że obowiązki powódki zwiększyły się na przestrzeni ostatnich trzech lat, gdy w rzeczywistości miało to miejsce w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed udzieleniem powódce kary porządkowej, zbiegło się w czasie ze zwielokrotnieniem jej obowiązków służbowych i zatrudnieniem w Urzędzie Miejskim w Ł. nowego kierowcy urzędu, a zatem - wbrew ustaleniom Sądu - istniał związek przyczynowy pomiędzy zwiększeniem się zakresu zadań powódki, a zwiększeniem nadzoru nad nowo zatrudnionym kierowcą;

2. naruszenie art. 233 § 1 i 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że z samego faktu zwyczajowego funkcjonowania w Urzędzie Miejskim kart drogowych kierowcy, należy wyprowadzić wniosek o obowiązku ich comiesięcznej kontroli przez powódkę - w tym kart drogowych, gdy kierującym był Burmistrz Miasta - co w rezultacie doprowadziło do ustalenia, że powódka dopuściła się zaniechania w nadzorze nad kierowcą urzędu, podczas gdy żadna norma prawna, w tym akty wewnętrzne pracodawcy, jak też ustne polecenia służbowe nie obligowały powódki do takich czynności, a dowody z dokumentów zgromadzone w sprawie i zeznania świadków K. S. (1) i I. B., które korespondują z zeznaniami powódki, przeczą ustaleniom Sądu;

3. naruszenie przepisu art. 108 § 1 k.p. poprzez błędne przyjęcie, że zwyczajowe funkcjonowanie karty drogowej kierowcy urzędu jest równoznaczne z istnieniem w ustalonej organizacji i porządku pracy normy prawnej zobowiązującej powódkę do comiesięcznej kontroli kart drogowych Burmistrza Miasta Ł. i bezpodstawne uznanie, że brak podpisu Burmistrza pod kartą drogową - gdy on sam kierował pojazdem służbowym - stanowi o zaniechaniu powódki w nadzorze nad kierowcą urzędu;

4. naruszenie przepisu art. 111 k.p. poprzez bezzasadne przydanie drukom kart drogowych waloru dokumentu istotnego, stanowiącego cenne źródło kontrolne do oceny zawartych w nich zapisów z zapisami poleceń wyjazdów służbowych, nad którymi brak nadzoru powódki mogłby przyczynić się do szkody majątkowej po stronie pracodawcy, gdy w rzeczywistości funkcjonująca zwyczajowo w urzędzie karta drogowa jest drukiem podrzędnym względem dokumentu polecenia wyjazdu służbowego „delegacji”, wypełnianym dodatkowo przez kierującego pojazdem, a dane w nim ujawnione, jak liczba przejechanych kilometrów, zużycie paliwa - wbrew ustaleniom Sądu można uzyskać korzystając wyłącznie z dokumentu polecenia wyjazdu służbowego.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę wyroku, poprzez uwzględnienie powództwa i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego, według norm przepisanych.

W dniu 20 stycznia 2017 roku pełnomocnik strony pozwanej złożył odpowiedź na apelację wnosząc o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, w tym znaczeniu, iż prowadzi do zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa.

Nim jednak nastąpi uzasadnienie powyższej oceny wskazać należy, że w myśl art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Tym samym w granicach zaskarżenia sąd odwoławczy jest uprawniony do merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to, że może dokonywać własnych ustaleń faktycznych prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w I instancji (art. 381 i 382 k.p.c.). Do przyjętych ustaleń faktycznych może zastosować właściwe przepisy prawa materialnego niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związanym oceną prawną lub uchwałą SN (art. 386 § 6, art. 398²⁰ i art. 390 § 2 k.p.c.). Nadto sąd odwoławczy nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go jedynie zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (uchw. SN (7) z 31.1.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55; zob. też post. SN z 16.6.2004 r., I CZ 40/04, L.; wyr. SN z 6.6.2007 r., II PK 318/06, OSNAPiUS 2008, Nr 23-24, poz. 344).

W kontekście powyższego należy podkreślić, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd orzekający dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia ma natomiast na celu ustalenie, czy w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania sąd pierwszej instancji sprostał tym wymogom. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy orzeka jednak w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji dowodów. Jako sąd merytoryczny, bazując na tym samym materiale dowodowym, co sąd pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może czynić własne, odmienne ustalenia, może również, na podstawie art. 382 in fine k.p.c. przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe. Jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może poprzestać na zbadaniu zarzutów apelacyjnych. Powinien poczynić własne ustalenia i samodzielnie ocenić je z punktu widzenia prawa materialnego. Sąd Najwyższy wyraźnie też akcentuje, że ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, stąd też obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że brak jest ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie przebiegu rozmowy z dnia 24 marca 2016 roku, w trakcie której nastąpiło wysłuchanie powódki w przedmiocie uchybień w wykonywaniu przez nią obowiązków. Tak więc Sąd Okręgowy był uprawniony do poczynienia własnych ustaleń w tym przedmiocie przy uwzględnieniu twierdzeń stron, jak i wszelkich niezbędnych dowodów.

Sąd Okręgowy uzupełnił przyjęty przez Sąd Rejonowy stan faktyczny i ustalił, że w godzinach porannych w dniu 24 marca 2016 roku powódka została wezwana przez wiceburmistrza K. U. do stawienia się w gabinecie burmistrza. W gabinecie, gdy przysłała powódka obecny był burmistrz K. L. (2) oraz pracownik zajmujący się sprawami komunikacji z mediami J. P.. Powódce zostały przedstawione zarzuty, że nie wykonuje nadzoru nad kierowcą, gdyż są poważne nieprawidłowości w kartach drogowych. Powódka zaczęła tłumaczyć się za nieobecnego pracownika urzędu. Jednak ze zdziwieniem stwierdziła, że jej wyjaśnienia są bezprzedmiotowe z uwagi na przygotowaną już wcześniej karę nagany, leżącą na biurku burmistrza, którą to wręczono jej zaraz po wysłuchaniu.

Powyższe okoliczności faktyczne R. B. (1) powołała już w uzasadnieniu pozwu; następnie potwierdziła w ramach złożonych przed Sądem I instancji zeznań. Natomiast strona pozwana - reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika - ani w odpowiedzi na pozew ani w trakcie przesłuchania powódki na rozprawie w dniu 16 listopada 2016 roku do powyższych okoliczności w ogóle się nie odniosła przez co należy uznać, że ich nie kwestionowała. Ponadto nie przedstawiła żadnych dowodów, które twierdzenia powódki co do przebiegu spotkania w dniu 24 marca 2016 roku, zdyskwalifikowałyby. Pamiętać należy, że w postępowaniu cywilnym ustalenie faktów w sprawie następuje albo przez ich udowodnienie albo w oparciu o inne środki, określane jako bezdowodowe, na podstawie notoryjności (art. 228 k.p.c.), przyznania (art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c.) oraz domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.). Zauważyć należy, że zastosowanie domniemania przyznania faktów uzależnione zostało przez ustawodawcę od wyników całej rozprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2010 r., I CSK 456/09, Lex nr 688855, z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 348/09, Lex nr 688851 i z dnia 25 listopada 2010 r., III CSK 36/10, Lex nr 852659). W toku postępowania pozwany nie kwestionował, iż przedmiotowe zawiadomienie o wymierzeniu kary porządkowej zostało sporządzone wcześniej i było w całości przygotowane do wręczenia powódce. Nie czynił tego również po złożeniu zeznań przez powódkę. Wnosząc o oddalenie powództwa pozwany powoływał się jedynie na okoliczności związane z przesłankami materialnym, które legły u podstaw zastosowania środka dyscyplinarnego. W tej sytuacji brak było podstaw, aby zeznania powódki co do kolejności zdarzeń zaistniałych w dniu 24 marca 2016 roku uznać za niewiarygodne.

W myśl art. 108 § 1 k.p. pracodawca może stosować karę upomnienia albo karę nagany za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy. Natomiast za nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy - pracodawca może również stosować karę pieniężną (paragraf 2).

Odpowiedzialność porządkowa pracowników jest instrumentem reakcji pracodawcy na naruszenie przez pracownika niektórych obowiązków. Spełnia ona zatem funkcję represyjną. Zapobiegając naruszaniu obowiązków pracowniczych, spełnia ona również funkcję prewencyjną. Stosowanie kar porządkowych przez pracodawcę odbywa się na zasadzie fakultatywności. Ustawodawca w kolejnych przepisach Kodeksu pracy przewidział szczegółową procedurę nakładania kar, jak i wewnątrzzakładowy, obligatoryjny tryb odwołania od ich nałożenia. Kara nie może być bowiem zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia, a pracodawca może ją nałożyć tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika.

O zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie, wskazując rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych i datę dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia oraz informując go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia. Odpis zawiadomienia składa się do akt osobowych pracownika. (por. art. 109 -110 k.p.).

W kontekście uzupełnionego stanu faktycznego sprawy zaznaczyć jednoznacznie należy, że warunkiem zgodnego z prawem zastosowania kary jest uprzednie wysłuchanie pracownika. Pracownik ma bowiem prawo do wytłumaczenia swego postępowania i do obrony przed zarzutami. Wysłuchanie pracownika leży także w interesie pracodawcy, który powinien wszechstronnie ocenić i rozważyć sytuację zanim podejmie decyzję o ukaraniu czy odstąpieniu od zastosowania kary porządkowej. Instytucja "wysłuchania pracownika" ma na celu realizowanie funkcji ochronnej prawa pracy i nie może być sprowadzona wyłącznie do formalności. Przeciwnie, pracodawca nie może zastosować kary porządkowej bez uprzedniego wysłuchania pracownika, chyba że ten zrezygnował ze stworzonej mu możliwości ustnego złożenia wyjaśnień, bądź wybrał pisemną formę ich wyrażenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1999 r. I PKN 114/99, opubl. w nr 17 OSNP z 2000 r. pod poz. 644). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 1999 r., wydanym w sprawie I PKN 605/98 (OSNAPiUS 2000, Nr 8, poz. 307) podnosząc, że instytucja "wysłuchania pracownika" ma na celu z jednej strony - zobiektywizowanie decyzji przełożonego, z drugiej zaś strony - umożliwienie pracownikowi złożenia wyjaśnień w istotnej dla niego sprawie, przed uruchomieniem formalnego postępowania. Dlatego też wysłuchanie pracownika musi być uprzednie w stosunku do zastosowania kary.

Łączna interpretacja art. 109 § 2 k.p. i art. 110 k.p. prowadzi do wniosku, że przepisy te ustanawiają trzy etapy postępowania, których zachowanie **w odpowiedniej kolejności** decyduje o prawidłowości postępowania w sprawie ukarania pracownika. Pierwszym etapem jest wysłuchanie pracownika (które musi być uprzednie w stosunku do zastosowania kary), drugim - podjęcie decyzji o zastosowaniu kary, trzecim - zawiadomienie pracownika na piśmie o zastosowanej karze wraz ze wskazaniem rodzaju naruszenia obowiązku pracowniczego i daty jego popełnienia oraz pouczeniem o możliwości wniesienia sprzeciwu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1999 r., I PKN 605/98 - OSNAPiUS 2000, Nr 8, poz. 307).

Przepis art. 109 § 2 k.p. stanowi, że kara może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika. Powódka podnosiła, że pismo o ukaraniu było przygotowane już przed wysłuchaniem przez pracodawcę. Zgodnie z art. 110 k.p. o zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie, wskazując rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych i datę dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia oraz informując go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia.

W wyroku z dnia 4 marca 1999 r., I PKN 605/98, OSNAPiUS 2000/8/307, Sąd Najwyższy przyjął stanowisko, według którego wysłuchanie pracownika musi poprzedzać zastosowanie wobec niego kary porządkowej, a zastosowanie kary następuje w chwili podpisania pisma o ukaraniu, gdyż wtedy wewnętrzna wola przełożonego otrzymuje swój zewnętrzny, formalny wyraz. Natomiast z punktu widzenia skutków takiej decyzji dla pracownika (art. 110 i 112§ 1 k.p.) istotne znaczenie ma chwila zawiadomienia go na piśmie o zastosowanej karze.

Odnosząc powyższe stanowisko do stanu faktycznego sprawy podnieść należy, iż pismo zawierające oświadczenie o ukaraniu powódki R. B. (1) zostało podpisane przed jej wysłuchaniem. Pismo to było gotowe do wręczenia powódce, jeszcze przed spotkaniem, w czasie którego złożyła wyjaśnienia.

Mając na uwadze ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy należy w szerszym zakresie przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego zawarty w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku, zgodnie z którym przedstawiona kolejność czynności ze strony pracodawcy, a zwłaszcza przewidziany w art. 110 k.p. obowiązek zawiadomienia pracownika na piśmie o zastosowanej karze, świadczy o tym, że w sferze decyzyjnej wymierzenie ("zastosowanie") kary następuje w chwili podpisania pisma o ukaraniu (...). Utożsamianie czynności (momentu) wymierzenia kary z czynnością wręczenia pisma o ukaraniu jest więc niedopuszczalne.

W cytowanego uzasadnienia orzeczenia wynika jednoznacznie, że podjęcie decyzji następuje w chwili podpisania oświadczenia pracodawcy o ukaraniu pracownika. Zastosowanie kary polega na sporządzeniu pisma o ukaraniu i jego podpisaniu. Za niedopuszczalny należy więc uznać ustny przekaz o ukaraniu i późniejsze jego potwierdzenie na piśmie. W praktyce pisemne oświadczenie pracodawcy o ukaraniu pracownika jest owym "zawiadomieniem na piśmie". Czym innym jest natomiast chwila zawiadomienia pracownika na piśmie o zastosowanej karze, która ma

znaczenie w zakresie skutków takiej decyzji dla pracownika i oceny czy zachowane zostały terminy określone w art. 109 i 112 k.p.

W kontekście przytoczonych rozważań stwierdzić należy, iż pozwany pracodawca nieprawidłowo zastosował przepis art. 109 k.p. Jak bowiem wynika z niekwestionowanego w tym zakresie stanu faktycznego, zawiadomienie o ukaraniu powódki było przygotowane i podpisane przez osobę reprezentującą pracodawcę (burmistrza) przed spotkaniem, w czasie którego powódka została wysłuchana. Oznacza to, że pracodawca podjął decyzję o zastosowaniu kary nagany wobec powódki przed jej wysłuchaniem.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma wątpliwości, że ukaranie powódki nastąpiło z naruszeniem wskazanych wyżej wymagań, dotyczących uprzedniego wysłuchania pracownika. Sam moment wręczenia pisemnego zawiadomienia, ma charakter informacyjny dla stron stosunku pracy, umożliwiając wniesienie sprzeciwu pracownikowi, nie decyduje natomiast o chwili nałożenia samej kary.

Wobec ustalenia naruszenia przez pracodawcę procedury stosowania kar porządkowych, określonej w Kodeksie pracy, poprzez zaniechanie uprzedniego wysłuchania powódki, bezprzedmiotowe stała się instancyjna kontrola i analiza materialnoprawnych przesłanek zasadności przedmiotowej kary.

Reasumując, zastosowanie wobec R. B. (1) kary porządkowej z powodów formalnych, było niezgodne z prawem.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy zgodnie z treścią art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił karę porządkową nagany z dnia 24 marca 2016 roku nałożoną na R. B. (1) przez Burmistrza Miasta Ł..

O kosztach procesu za I instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku o opłatach za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z 2015 roku) zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z kolei o zwrocie kosztów procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 roku, poz.1800 ze zm.) uwzględniając także opłatę od apelacji w wysokości 30 złotych.

Przewodniczący Sędziowie

E.W.